



W Moskwie - o niezwykłym locie

W dniu wczorajszym zamieszciliśmy pierwszą część sprawozdania z konferencji prasowej radzieckich kosmonautów. Poniżej drukujemy dokończenie tej niezwykle ciekawej relacji.

Nikołajew przyzwycał się bardzo łatwo do rozkładu zajęć, jaki obowiązywał podczas podróży. W drugiej dobie obudził się na dwie minuty przed ustalonym terminem, w trzeciej po dokładnym 8-godzinym śnie, a w czwartej o 10 minut później niż przewidywał rozkład. Jak się okazało - dodał Nikołajew - było tego dosyć, ażebym się znalazł nie nad terytorium Związku Radzieckiego, jak przewidywał plan, lecz nad terytorium Ameryki Północnej.

Kosmonauta wspominał, że z wysokości kosmicznej dobrze rozróżniał wybrzeża i zarysy miast, zwłaszcza w godzinach nocnych. Można było wówczas dostrzec nawet główne ulice.

Lot zespołowy odbywał się podczas pełni Księżyca. Gdy wyłączało się oświetlenie można było przy świetle Księżyca rozróżnić przyrządy znajdujące się w kabine statku kosmicznego.

Emocje lądowania

Andrian Nikołajew stwierdził, że gdy rozpoczęło się obniżanie lotu statku „Wzrost przecięcia następowo powoli i stopniowo”.

W iluminatorze zauważył on na początku niewielki dymek, a następnie plomien - „czerwony, pomarańczowy, żółty, zielony, niebieski - różnobarwny plomien”. Gdy pojawił się plomien, rozległ się trzask. Znacząc konstrukcję statku nie denerwowałem się i mówię sobie: „spokój, niechaj się pali obywatel normalne obniżanie lotu”. Na te słowa kosmonauta sala odpowiedziała burzą oklasków.

Nikołajew poinformował zebranych, że w czasie lotu wykonywał ćwiczenia fizyczne opracowane specjalnie na Ziemi. Intensywnie uprawiał te ćwiczenia w czasie przedostatniego okrążenia i tym samym przygotował swój organizm do oddziaływania przecięcia. Nikołajew określił jako bardzo ciekawe w jego czterodobowym locie ostatnie okrążenie, kiedy włączyły się wszystkie aparaty i urządzenia do obniżania lotu. „Pomyślałem sobie, że wkrótce będę na Ziemi. Powiedziałem to Popowiczowi, a po sześciu minutach zakomunikował on, że w jego statku włączyła się aparatura obniżania lotu”. Następnie - powiedział Nikołajew - zaczęły działać urządzenia hamujące, po czym statek zaczął się obniżać.

Jak stwierdził Nikołajew, przy zbliżeniu się do Ziemi statkiem kosmicznym trzęsie „jak wozem na złej drodze”. W miarę dalszego obniżania lotu trzęsienie się zmniejsza i „wszystko idzie gładko”.

A. Nikołajew zakomunikował zebrany, że wyładował za pomocą spadochronu w pobliżu Karagandy.

„Pierwszym moim odruchem po wyładowaniu - powiedział Nikołajew - było gorące pragnienie

Nowa kwalifikacja zbrodni faszystowskich we Francji?

Jak się dowiaduje paryski korespondent PAP jednym z zasadniczych tematów najbliższego posiedzenia rządu francuskiego ma być sprawa podjęcia energiczniejszych środków w celu położenia kresu szeregającym się ostatnio w całej Francji bandytyzmowi OAS-owskiemu.

W tym celu nastąpi nowa kwalifikacja prawna przestępstw tego typu. Jak wiadomo, do chwili obecnej obowiązywało ustawodawstwo wyjątkowe i zbrodnie faszystowskie zaliczane były do przestępstw „politycznych”, a sprawcy ich stawiani byli przed specjalne trybunały wojny algijskiej, tryb ten ma ulec zmianie. Mordercy, podpalacze, sabotażyści, zamachowcy bombowi itp. stawiani byłiby przed zwykłymi

Groźba dla much i moli

Muchosol, insectosol i molosol - to trzy nowe środki przeciw wszelkim dokuczliwym „sublokatorom” naszych mieszkań. Ich produkcję rozpoczyna już w najbliższych dniach Jaworzniak Złoty. Środki te nie tylko bardziej skutecznie zwalczają muchy, komary, insekty domowe oraz mole, ale są także łatwiejsze w użyciu. Dzięki specjalnemu opakowaniu można je będzie rozpylać przez pocienie, nie odpowiadając guziczka na pudełku. (PAP)

Dokończenie sprawozdania z konferencji prasowej kosmonautów

Mówi P. Popowicz

Następnie zabrał głos Paweł Popowicz.

„W Kosmosie - oświadczył Popowicz - robiłem wszystko jak na Ziemi: pracowałem według ustalonego programu lotu, jadłem z apetytem, gimnastykowałem się, dobrze i mocno spałem, przy czym nie mi się nie sniło”.

„Niektórzy panowie z Oceanu posunęli się do twierdzenia, że nie latalismy wcale i domagają się dowodów, że rzeczywiście dokonaliśmy tego lotu kosmicznego. Cóż można odpowiedzieć tym ludziom? Lecieć w przestrzeń kosmiczną, panowie, idziecie w nasze ślady, dopędzacie nas, aby zobaczyć jak latają radzieckie statki kosmiczne” - oświadczył Popowicz.

W czasie lotu Popowicz przeprowadził wiele doświadczeń naukowych. Ciekawe w szczególności było doświadczenie z retortą częściowo wypełnioną wodą.

„Na Ziemi woda znajduje się na dnie retorty, a powietrze na górze; ale w Kosmosie jest inaczej: woda jest na dole i na górze, a w środku znajduje się powietrze w postaci kuli. Retortę można potrząsać dowolnie - powietrze między dwiema warstwami wody znów tworzy po pewnym czasie kulę”.

W kosmicznym mieszkaniu

Uczestnicy konferencji prasowej dowiedzieli się, że Popowicz musiał „sprzątać” swe mieszkanie kosmiczne. Musiał mianowicie uruchomić odkurzacz, by sprzątać kurz, który zjawiał się w kabine statku po użyciu przez kosmonautę papierowych serwetek.

Obserwując Ziemię z przestrzeni kosmicznej kosmonauci dobrze widzieli miasta, rzeki, góry i statki. Księżyc obserwowany z Kosmosu wygląda inaczej niż z Ziemi: nie jest płaską tarczą; wygląda jak błyszcząca jaskrawo kula w czarnej próżni.

Żywność przyrządzona specjalnie dla kosmonautów składała się z naturalnych artykułów żywnościowych w tubkach lub w plastikowych torebkach. Smakuje wyśmienicie. „Na takim wicie człowiek nie zgini nawet na Księżycu” - powiedział Popowicz.

Warunki w kabine statku „Wostok” są doskonałe - oświadczył Popowicz. System klimatyzacji zapewnia warunki klimatyczne podobne do tych, jakie panują nad brzegiem morza: powietrze jest czyste, ciśnienie atmosferyczne i wilgotność powietrza są normalne. Temperaturę kabiny można regulować według upodobania. „Czułbym się w Kosmosie rzekomo - powiedział Popowicz. Ani przez minutę nie opuszczała nas radość życia. Nasz zespółowy lot dał pozytywną odpowiedź na pytanie czy człowiek może w ciągu kilku dni przebywać i pracować w Kosmosie”.

Pytania i odpowiedzi

Następnie Popowicz zaczął odpowiadać na pytania korespondentów.

Powiedział, że lądował podobnie jak Herman Titow i Andrian Nikołajew obok statku. Lądowanie obu statków nastąpiło w odległości mniej więcej 200 kilometrów jeden od drugiego. Popowicz powiedział, że statki kosmiczne Wostok 1, 2, 3 i 4, są do siebie podobne. Ale „Wostok 3” i „Wostok 4” są wygodniejsze, bardziej udoskonalone.

Jeden z korespondentów interesował się czy statki kosmiczne „Wostok 3” i „Wostok 4” nadają się jeszcze do wykorzystania. Popowicz odpowiedział: „Gdyby mi pozwolono, z przyjemnością poleciałabym jeszcze raz na swoim „Wostoku 4”.

Odpowiadając na inne pytanie stwierdził, że „minimalna odległość między oboma statkami w locie równała się mniej więcej 5 km”.

Na pytanie gdzie woli mieszkać, w Kosmosie czy na Ziemi, Popowicz odpowiedział: „Wszędzie dobrze, a w domu najlepiej”.

Ktoś z obecnych poprosił Popowicza, by zaśpiewał kilka zwrotek z „pieśni kosmonautów”. Na to powiedział on, że z przyjemnością zaśpiewałby, ale nie ma akompaniamentu. „W Kosmosie mnie i Andrianowi akompaniowały gwiazdy”.

Jeden z dziennikarzy interesował się, czy Popowicz chciałaby, by jego 6-letnia córka Natasa została pierwszą kobietą kosmonautką, czy też kobietą poleca w Kosmos wcześniej niż dorosłe jej córka? Odpowiedź brzmiała: „Sądzę, że ten kto zadał pytanie, sam na nie odpowiedział - kobiety polecą w Kosmos wcześniej niż Natasa”.

„W ogóle nieżywam żadnych lekarstw”

Popowicz poinformował zgromadzonych, że statki „Wostok 3” i „Wostok 4” waży ok. 5 t. każdy, (tj. ok. 0,5 tony więcej od Wostoka 1 i 2).

Spytano go, czy w statkach kosmicznych jest dostatecznie dużo miejsca do uprawiania gimnastyki, czy można w nich skakać. Popowicz powiedział, że w statkach jest dostatecznie dużo miejsca, ale „skakać w stanie nieważkości proponuje korespondentowi, który zadał to pytanie”. Powiedział on następnie, że w czasie lotu płynął w tubkach, nie rozpryskiwały się i nie rozlewały podczas spożycia, gdy tego nie chciał kosmonauta.

W czasie lotu zaistniał potrzeba fizjologiczne tak samo jak na Ziemi.

Na pytanie czy używał jakichś lekarstw przeciwko chorobom „morskim”, odpowiedział: „W ogóle nieżywam żadnych lekarstw”.

Dziennikarze interesowali się osobistymi gustami Popowicza, a m. in. jego upodobaniami gastronomicznymi. Odpowiedział, że podobnie jak wszyscy ludzie lubi kotlety i kaczki pieczone.

W czasie lotu używał tylko bezalkoholowych napojów. Kosmonauta nr 4 powiedział, że miał ze sobą w czasie lotu podręcznik języka angielskiego dla wyższych uczelni i uczył się z niego.

Gimnastykę uprawiał tak jak na Ziemi, tylko z większym wysiłkiem - odpowiedział Popowicz na inne pytanie.

Jeden z dziennikarzy przypomniał, że prasa zachodnia, a w szczególności amerykańska, pisała o „zagrożeniu Zachodu” związanym z lądowaniem statku Nikołajewa i Popowicza.

Popowicz odpowiedział na to: „Jak mogłoby się sami przekonać, Nikołajew i ja jesteśmy ludźmi bardzo pokojowymi. Gdy krążyliśmy w przestrzeni kosmicznej wokół naszej planety, przekazywaliśmy narodom życzenia pokoju”. Te słowa kosmonauty zostały powitane gorącymi oklaskami.

Andrian Nikołajew zakomunikował, że kosmonauci codziennie opuszczali fotele na dość długi czas: każdy eksperyment trwał około godziny. W tym okresie wykonywali oni wiele czynności: utrzymywali łączność z Ziemią oraz między sobą.

Odpowiadając na pytania Nikołajew oświadczył, że „przeprowadzanie długotrwałych lotów jest niezbędne dla dokonania lotów na Księżyc”.

Warunek - wszechstronne wysportowanie

Odpowiadając na jedno z pytań Nikołajew oświadczył, że w szkoleniu kosmonautów nie można wyodrębnić jakiegś jednego tylko dyscypliny sportu. „Wszechstronne uprawianie sportu daje gruntowne przygotowanie człowieka do lotu kosmicznego”.

Korespondent węgierskiego dziennika „Nepszabadsag” zapytał, czy Nikołajew robił zdjęcia w Kosmosie i czy wiedział, w jakich okresach oglądali go telewizyjnie na Ziemi. Kosmonauta odpowiedział, że robił zdjęcia Księżycu,

wschodu Słońca i wybrzeży kontynentów. Powiedział on, iż zawsze wiedział, kiedy były uruchomione nadajniki telewizyjne na pokładzie. „W tych chwilach starałem się pokazać cechy szczególne stanu nieważkości”.

Odpowiadając na pytanie, czy w statku mogłoby się zmieścić jeszcze jeden kosmonauta, Andrian Nikołajew odrzekł, że „Wostok 3” obliczony był na jednego pasażera. Jeśli chodzi o długotrwałość lotu, Nikołajew powiedział: „mogłbym latać jeszcze dłużej, ale program był ściśle wytyczony, a ja jedynie realizowałem go”.

Wostoki wyłącznie dla celów pokojowych

Pytanie korespondenta UPI: czy kabina statku kosmicznego była przystosowana do wykonywania zadań wojskowych, a zwłaszcza, czy mogłaby się tam zmieścić bomba nuklearna?

Andrian Nikołajew odpowiedział: „Wostok 3” i „Wostok 4” wykorzystywane były i będą w przyszłości wykorzystywane wyłącznie do celów pokojowych. Żadnej bomby nie zabieramy. Gdy jednak już o tym mowa, mogę przypomnieć, że przecież oprócz statków posiadamy rakiety, które mogą dostarczyć wszystko dokąd trzeba”.

Andrianowi Nikołajewowi zadano również takie pytanie: Gdyby zostało podpisane porozumienie o powszechnym i całkowitym rozbrojeniu, w jakich dziedzinach mogłyby współpracować ZSRR i USA w oparciu o statki Kosmos i jaka byłaby w tym rola Francji?

Kosmonauta nr 3 oświadczył, że gdyby takie porozumienie zostało rzeczywiście zawarte, to korzyści z tego miałyby nie tylko Francja, lecz również wszystkie kraje. „Kosmos wykorzystywany byłby wyłącznie w celach pokojowych, a nie jak to się dzieje obecnie, gdy USA dokonują na dużych wysokościach eksplozji nuklearnych”.

Korespondent agencji UPI zapytał Nikołajewa, czy zamierza się ożenić, czy otrzymał oferty matrymonialne od jakichś dziewcząt po powrocie z lotu kosmicznego i czy były wśród nich od dziewcząt z zagranicy?

Nikołajew powiedział: „to bardzo trudne pytanie. Mogę jedynie powiedzieć, że moim zdaniem nasze rosyjskie dziewczęta są najładniejsze na świecie”.

Prezes radzieckiej Akademii Nauk Mstisław Kiełdysz, na pytanie, czy zagraniczni korespondenci dopuszczeni zostaną do obejrzenia startu następnego statku kosmicznego „Wostok” odpowiedział: „statek „Wostok” wynoszony jest na orbitę za pomocą rakiet, którą nadal w przyszłości zamierzamy wykorzystywać dla celów pokojowych”.

Przy oklaskach zebranych członek Akademii Nauk ZSRR Kiełdysz zaproponował korespondentom zagranicznym, żeby postarali się przekonać swoje rządy o konieczności zawarcia układu w sprawie rozbrojenia przed startem następnego statku kosmicznego. „Wówczas ja - mówił dalej Kiełdysz - wraz z kosmonautami podejmuję się przekonać nasz rząd, aby dopuścił was do obserwowania tego startu”.

Wspaniała wizja niedalekiej przyszłości

Prezesowi M. Kiełdyszowi zadano również pytania, czy szkoli się w ZSRR kosmonautki i czy przewiduje się wspólny lot mężczyzny i kobiety.

Mstisław Kiełdysz odpowiedział: „jeśli chodzi o szkolenie kobiet, to u nas w kraju panuje równouprawnienie”.

Dodał on: „mój dobry przyjaciel, twórca statków kosmicznych, powiedział mi, że niebawem odległy jest czas, gdy zbuduje statek, na którym można będzie odbywać przejażdżki, tak jak teraz statkiem w dni świąteczne po rzece Moskwie. Wówczas można będzie jeździć w różnych kombinacjach”.

Prezes Akademii Nauk ZSRR, Kiełdysz odpowiadając na dalsze pytania, powiedział również, że „radzieccy naukowcy opracowują projekty lotów międzyplanetarnych. Niektóre z nich przewidują utworzenie stacji tranzytowych. Opracowuje się też inne warianty dotarcia do planet układu słonecznego”.

Dzisiejszy serwis informacyjny przygotował Mieczysław Halicki

sport • sport • sport

Falszywe oskarżenie?

Wtorkowe zebranie PZHT nie dało odpowiedzi

Nie ma poruszenia w światku sportowym, a także wśród ludzi interesujących się sportem tylko od wielkiego dzwonu, wywołała wypowiedź prezesa gnieźnieńskiej Sparty Stanisława Piwowarskiego i byłego, wielokrotnego reprezentanta Polski w hokeju na lodzie Alfonsa Flinika, udzielona śląskiemu czasopiśmie „Sport”. Wynikało z niej, że niektórzy kierownicy nie są godni piastowania funkcji w PZHT, z uwagi na wiele faktów niewłaściwego zachowania się oficjeli podczas zagranicznych występów naszej kadry. Fragmenty tego artykułu ukazały się w „Expressie Poznańskim”, a „Gazeta Poznańska” wystąpiła w ubiegły poniedziałek z pretensjami pod adresem PZHT za brak jakiegokolwiek odpowiedzi w interesującej wszystkich sprawie.

W tej sytuacji PZHT, mimo poważnych trudności ze skompletowaniem pełnego składu zarządu (z uwagi na okres urlopowy), zwołał we wtorek plenum, którego obrady poświęcone były zarzutom postawionym przez autorów wypowiedzi dla „Sportu”.

Z najbardziej zainteresowanych tą sprawą nie było na sali trenera Sobiesława Paczkowskiego, który przebywa z hokeistami na obozie w NRD, oraz Stanisława Piwowarskiego, który zawiadomił zarząd, że rozpoczyna właśnie urlop i nie może przybyć na obrady. W posiedzeniu wziął udział m. in. przedstawiciel GKFFIT p. Brzóska.

Alfons Flinik obecny na zebraniu, potwierdził zarzuty postawione w wydawie, mówiąc równocześnie, że intencją jego nie była chęć skrzywdzenia kogokolwiek, że po prostu chciał pokazać zło. Zależało mu na tym, aby hokej na lodzie przodował wśród innych dyscyplin zarówno pod względem sportowym jak i moralnym. Nadal twierdził, że podczas zagranicznych wóży handlowano, pito wódkę, kierownictwo zachowywało się niewłaściwie. Było tak w Rumunii, w Anglii, na Olimpiadzie w Rzymie. Odpowiedzialność za taki stan rzeczy ponoszą wszyscy działacze PZHT - twierdzi Flinik - którzy doskonale wiedzieli o wszystkich wybrkach, lecz nie przeciwdziałali im.

Diametralnie różna była wypowiedź prezesa PZHT Z. Kurowskiego, który z całą stanowczością twierdził, że takich faktów nie było. GKFFIT zawsze pozytywnie oceniał zagraniczne występy naszych hokeistów, nie było żadnych zarzutów pod adresem PZHT ze strony naszych placówek dyplomatycznych, urzędów celnych, osób towarzyszących ekipom. Zarzuty stawiane przez A. Flinika dotyczą okresu ostatnich ośmiu lat. W tym czasie odbyło się wiele zjazdów PZHT, było więc dość okazji do ujawnienia wykroczeń we własnym gronie. Ze strony przedstawicieli Sparty nie padł żaden krytyczny głos.

Przedstawiciel GKFFIT zdziwił się, że autorzy wydawie twierdzili, jakoby sprawa była sygnalizowana przez nich w GKFFIT. Mówił także, że wspomniany artykuł w rządził sportowi polskiemu dużą krzywdę.

Sprawa jest niewątpliwie poważna. Trudno na razie zająć stanowisko, gdyż plenum zarządu po-

Świetny bieg Ima Beatty

Świetny biegacz amerykański Ima Beatty, który startował w międzynarodowym mityngu w Helsinkach, uzyskał bardzo dobry rezultat w biegu na 1 milę - 3.56.3. Drugie miejsce zajął Jim Grelle (USA) - 3.58,8 a trzecie Olavi Salonen - 3.59,1 (rekord Finlandii). Podczas tych samych zawodów skok o tyczce wygrał Roni Morris (USA) - 4.90 przed znanym zawodnikiem fińskim Pentti Nikula - 4.80.

Zwycięstwo siatkarek LZS Gałowo

Siatkarki LZS Gałowo pod Szamotulami zwycięsko wyszły z eliminacji wojewódzkiej i będą 9 oraz 9 września walczyły w półfinale mistrzostw Polski. Ludowy Zespół Sportowy z Szamotul. Udział weźmą również drużyny województwa bydgoskiego i zielonogórskiego. (P)

Totek płaci

Totalizator Sportowy zawiadomiał, że w specjalnym konkursie sportowym Toto-Lotek z dnia 19. VIII. 1962 r. stwierdzono: 2 rozwiązania z 5 prem. wygrane po zł 725.175, 38 rozwiązań z 5 zwykłych wygrane po zł 38.167, 3.595 rozwiązań z 4 traf. wygrane po zł 605.85.768 rozwiązań z 3 traf. wygrane po zł 25.

W zakładach piłkarskich z dnia 19. VIII. 1962 r. stwierdzono: 13 rozwiązań z 12 traf. wygrane po zł 7.805.83 rozwiązań z 11 traf. wygrane po zł 1.222.689 rozwiązań z 10 traf. wygrane po zł 147.

Przez „Koziołki” do własnego samochodu!!!

K5000

**Co pisać
- inni**

**Za co pan ma
motocykl?**

W Trybunie Ludu z 20 sierpnia bież. roku (wydanie C) z zainformowaniem przeczytaliśmy artykuł Alicji Solskiej pt. **W pogoni za pociągami...** Autorka omawia nieprzebrane decyzje wydziałów finansowych, które często nadgorliwie wymierzają podatek dochodowy tym, co z własnych oszczędności kupią na przykład motocykl lub wybudują — przy pomocy państwa i rodziny — domek. Mowa, oczywiście, o ludziach żyjących z pracy najemnej.

Oto przykład. Ob. Sobczyk z Łodzi kupił w 1959 roku motocykl na raty. Wpłacił pierwszą w wysokości 14 tys. złotych, a potem regulował następne. Wydział Finansowy w Łodzi zapłacił go uprzejmie, skąd wziął pieniądze... wymierzył podatek dochodowy, bo „z uwagi — jak to pięknie określił — na sfosunkowo niskie wynagrodzenie i stan rodzinny oszczędność niemożliwa”.

Kłóś inny znów (rencista!) w Olsztynie płacił 20 złotych komornego za pokój z kuchnią i pewnego dnia otrzymał pismo z żądaniem zapłacenia podatku. Kiedy reklamował, pouczone go delikatnie: „płacić albo wynosić się z mieszkania”. Potem — po nerwowych interwencjach — okazało się, że rencista wcale nie jest właścicielem domu, w którym mieszka, i że podatek był niesłuszny. Komuś znów usiłowa- no zabrać maszynę do szycia za nieuiszczony podatek od psa, którego nigdy nie było!

„Chodzi o to, że nazbyt często zdarzają się wypadki świadczące o bezduszności czy zgoła ułatwianiu sobie zadań przez aparat finansowy, w którego steści wpadają drobne plotki, a grube ryby jakoś im umykają. Jest rzeczą niepokojącą, że w drobnych a często niesłusznych sprawach rozliczne ogniwo tego aparatu wykazują, można rzec, nadmierną ruchliwość, natomiast o grubych afektach dowiadują się dopiero na sali sądowej i nie zawsze nawet zająć zabezpieczyć mienie oskarżonych o poważne nadużycia wobec państwa”.

Aparat finansowy nie ma ze strony społeczeństwa dostatecznej pomocy w wykrywaniu rzeczywistych rekinów, ale czy tego rodzaju praktyki nie zniechęcają uczciwych ludzi do ewentualnej współpracy z wydziałami finansowymi prezydów rad narodowych?

LEKTOR

UFNIE PATRZYM W NIEBO

18 lat ludowego lotnictwa

23 sierpnia 1944 r. po raz pierwszy od klęski wrześniowej lotnik polski wystartował z lotniska na ojczyściej ziemi do walki o polskie niebo i wolność dla narodu ciemiężonego przez znieprawdzonego okupanta. To nie była już walka gdzieś na odległych szlakach Afryki czy Europy zachodniej. Lotnictwo polskie wkroczyło do walki przy boku Armii Radzieckiej na najważniejszym i decydującym froncie II wojny światowej. Owdzień to już historia. Osiemnaście lat minęło od tamtych dni, które najślusniej chyba nazwać można młodzieścią naszego lotnictwa.

Pamiętne to były chwile zarówno dla lotników, bijących wroga, jak i dla oczekujących wolności rodaków, którym na widok białoczerwonej szachownicy wzruszenie wycisnęło łzy z oczu. Po raz pierwszy od lat świst i huk bomb ludzie traktowali jak wspaniałą muzykę. Niosła ona bowiem ze sobą wolność. I to jest wielkość tamtych dni.

Od tego czasu lotnictwo wojskowe przeszło długą i burzliwą drogę rozwoju. Lotnik polski po kilkakroć prześiadł się na coraz to doskonalsze maszyny. W warunkach politycznych jakie ukształtowały się po II wojnie światowej, rozwój ten był i jest nieodzowną potrzebą.

Szlachetne zdrowie

Międzynarodowa Organizacja Zdrowia zestawiała światowy bilans za lata 1957—1960 chorób, powodujących najwięcej zgonów. W krajach uprzemysłowionych najczęstszą przyczyną zgonów (33 proc.) są choroby serca. Nieszczerliwie wypadki 4 do 7 proc. wszystkich zgonów. Zacznie zmniejszyć się zasięg choroby i choroby Heine-Medina. W ciągu 10 lat liczba zgonów na skutek ospy spada z 335 tysięcy do 59 tysięcy. Natomiast poważnie wzrosła liczba zachorowań na raka płuca i na białaczkę złośliwą. (API)

Dziś lotnictwo stanowi istotną siłę obronną naszego państwa. Jego struktura organizacyjna jak najbardziej odpowiada wymaganiom współczesnej sztuki wojennej, a sprzęt techniczny jest na poziomie wyposażenia przodujących technicznie armii świata.

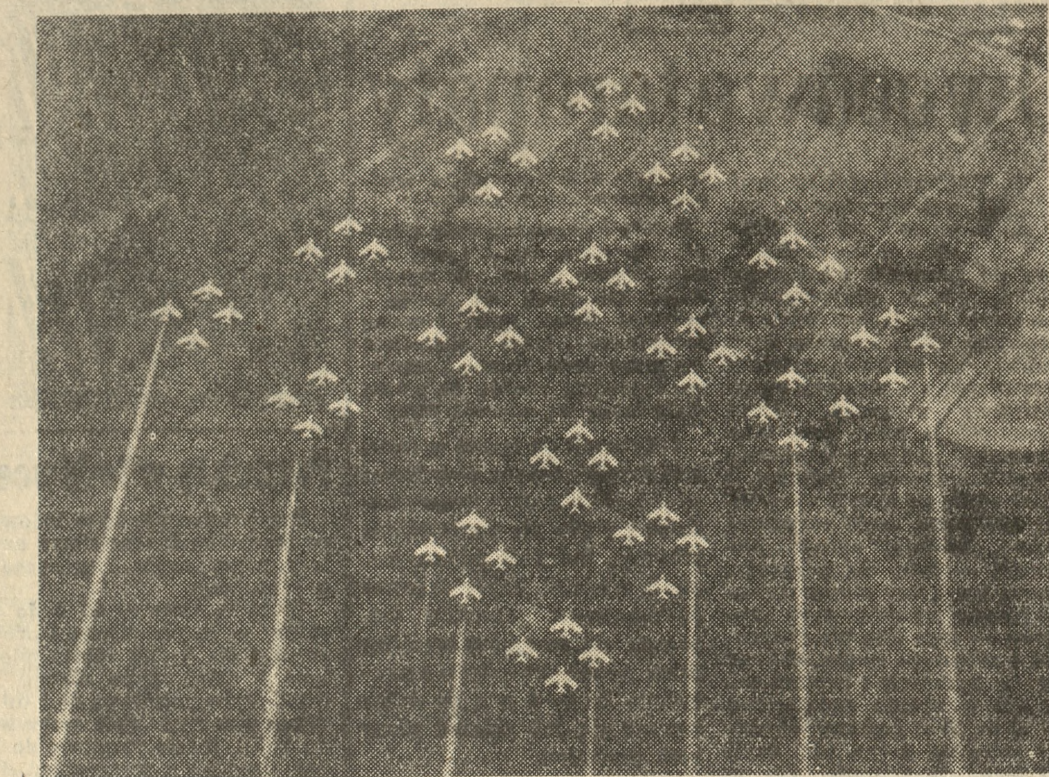
Lotnictwo wojskowe dysponuje obecnie samolotami odrzutowymi o prędkościach około dźwiękowych i naddźwiękowych, jak również nowoczesnym systemem wykrywania, śledzenia i naprowadzania samolotów oraz rakiet przeciwlotniczych. Tak, tak rakiety, które obok samolotów myśliwskich stanowią bardzo istotny element obrony przed napadem powietrznym.

To wszystko nie pozostaje bez wpływu na możliwości naszego lotnictwa, które mówiąc bez najmniejszej przesady, potrafi na czas przechwycić i zniszczyć każdy obcy samolot, który miałby odważyć naruszyć granicę powietrzną kraju.

Oczywiście najlepsza technika jest martwa jeśli brak ludzi, którzy potrafili ją należycie wykorzystać. Dlatego tak wiele uwagi poświęca się sprawie doskonalenia kadr lotniczych. Zmodernizowano więc program szkolenia podchorążych oficerskich szkół lotniczych, technicznych szkół lotniczych jak też powołano do życia centrum szkolenia lotniczego. Znacznej liczby specjalistów o wyższych kwalifikacjach dostarczają WAT i ASG. Wielu oficerów studiują na wyższych uczelniach cywilnych. Etap zdobywania li tylko średniego wykształcenia to wprawdzie niezbyt odległa, ale już przeszłość.

Jeśli chodzi o pilotów to obok należytego wykształcenia niezbędny jest im także wielki hart ducha, duża wytrzymałość fizyczna i psychiczna. Cechy te jak i doskonalenie umiejętności zawodowych rozwija się w procesie szkolenia bojowego, którego program opracowany na zasadach naukowych w pełni zdaje egzamin.

Dzięki temu piloci potrafią wykonać zadanie w dowolnych warunkach meteorologicznych i mimo ciągłego wzrastających wymagań lotnictwo posiada w swych szeregach duży i stale zwiększający się procent pilotów najwyższej bo I klasy.



CAF — fot. H. Grzęda

Przeciętny obywatel dowiady się najczęściej o kunszcie naszych lotników z różnych pokazów lotniczych, które są chociaż niepełnym, ale przecież widocznym znakiem tych umiejętności.

Szczególnie intensywnie zwiększa się w ostatnich latach kadra inżynierska wszystkich specjalności, która obok prac wchodzących w zakres eksploatacji — ciągle doskonali posiadany sprzęt.

Opracowuje się też z ich udziałem nowe konstrukcje lotnicze. Do takich należy np. samolot odrzutowy kategorii szkolno-treningowej „Iskra”. Jego konstrukcje nie ustępują wśród tego typu samolotów, konstrukcjom zagranicznym, a nawet przewyższają je jeśli idzie o niektóre parametry.

Przy tej okazji warto wspomnieć o pracy dwóch wojskowych instytutów lotniczych technicznego i medycyny lotniczej. Pomagają one w rozwiązywaniu istotnych problemów lotniczych zarówno technicznych jak i medycznych.

Dopiero w 1950 r. po raz pierwszy na polskim niebie ukazał się samolot odrzutowy „Jak-23” wzbudzając zrozumięciem sensację. Dziś po 12 latach mamy całe zastępy świetnie wyszkolonych lotników i setki doskonałych samolotów odrzutowych wyprodukowanych w polskich zakładach. Eskadry tych samolotów strzegą bezpieczeństwa i pokoju w pracy naszego narodu.

mjr Z. KOŁODZIEJAK

Z historii wywiadu USA(2)

„Polowanie” na atomistów

Po zajęciu Strasburga przez wojska francuskie w połowie listopada 1944 roku, pracownicy amerykańscy grupy wywiadowczej „ALSOS” przeszukali uniwersytet strasburski, gdzie pracowali niemieccy fizycy z głośnym uczonym Fleischmannem na czele. W mieszkaniu tego naukowca, który nie zdołał uciec, znaleziono notatki stenograficzne z tajnych spotkań z innymi niemieckimi fizykami-atomistami. Fleischmann z niemiecką skrupulatnością notował wiadomości o znanych niemieckich fizykach i problemach, nad którymi pracują. Na podstawie tych danych, w połączeniu z innymi materiałami zdobytymi w Strasburgu, można już było przedstawić obraz organizacji w Niemczech prac naukowo-badawczych w czasie wojny.

Jak się okazało, ważnym badawczym ośrodkiem atomowym był Instytut Wilhelma w Berlinie, skąd po nalotach amerykańsko-angielskich przeniesiony został do wsi Eschingen w południowych Niemczech. Znalezione obliczenia z teorii atomowego reaktora. Lecz w dokumentach nie było żadnych danych, które wskazywałyby, że Niemcom udało się dokonać wybuchu atomowego lub wyprodukować radioaktywne środki zabójcze. Analiza dokumentów również potwierdziła, że niemieccy naukowcy nie znaleźli sposobu separacji uranu-235. Prof. Goldsmith doszedł do ostatecznego wniosku, że choć prace nad wynalezieniem broni atomowej prowadzone są intensywnie, nie wyszły jeszcze ze stadium badań początkowych.

Referat opracowany dla Waszyngtonu przez grupę „ALSOS” po przebadaniu laboratorium uniwersyteckiego w Strasburgu zawierał również dane o pracach w zakresie lotów z szybkością ponaddźwiękową, konstrukcji turbin gazowych, radiolokacyjnych i optycznych przyrządów oraz przygotowywanie wojny bakteriologicznej.

Poszukiwania przeprowadzane w Strasburgu ułatwiły wyśledzenie miejsca pobytu głównego ośrodka niemieckich badań atomowych, prowadzonego przez prof. Wernera Geisenberga. W połowie marca 1945 roku grupa „ALSOS”, idąc w ślad za posuwającymi się na wschód wojskami sprzymierzeńców, dotarła do Heidelbergu, posiadającego jeden z najstarszych niemieckich uniwersytetów. Celem grupy „ALSOS” było zbadanie w tym mieście jednego z laboratoriów Instytutu Wilhelma, którym zarządzał prof. Walter Bothe, znany niemiecki fizyk-atomista.

Tymczasem sztab grupy „ALSOS”, która nadal znajdowała się w Paryżu, otrzymał wiadomość, że wojska amerykańskie posuwają się w głąb Niemiec i zbliżają się do małej wioski w Turynii, dokąd, według danych wywiadu, ewakuowane zostało laboratorium prof. Diebnera, jednego ze specjalistów, pracujących nad produkcją broni nuklearnej. Razem z Diebnerem pracował inny wybitny fizyk-atomista, Walter Gerlach.

Przerzuceni samolotami pracownicy naukowi grupy „ALSOS” przybyli do tej wioski na dwa dni przed zajęciem jej przez wojska amerykańskie, lecz ani Diebnera ani Gerlacha już nie znaleźli. Całe laboratorium wraz z tymi uczonymi zostało pod ochroną SS wywiezione do nieznanego miejsca. Przepuszczano, iż ewakuowano laboratorium oraz Diebnera i Gerlacha do Bawarii, gdzie hitlerowcy zamierzali utworzyć nowy ośrodek obrony. Wśród znalezionych dokumentów był referat Gerlacha, zostawiony przez niego w pośpiechu. Zawierał ważne informacje.

Po wypadkach grupy „ALSOS” do Strasburga i Heidelbergu nie wyjaśniono, czy Niemcom udało się uzyskać metodę centrifugalną izotop uranu-235, niezbędny dla produkcji bomby atomowej. Wiadomym było tylko, gdzie i w jakim laboratorium prowadzone były doświadczenia. Zdobyte w laboratorium Diebnera rozwiązania tej zagadki, wykryto, że doświadczenia z rozszczepieniem izotopów uranu, wymienioną metodą, prowadzone były w Hamburgu pod kierownictwem prof. Hardecka.

Z powodu lotniczych bombardowań, laboratorium trzykrotnie przenosiło się z miejsca na miejsce i wreszcie ulokowało się w małym mieście Zelle pod Hanowerem.

W połowie kwietnia 1945 roku prof. Goldsmith z grupą pracowników „ALSOS” przybył do Zelle i wskazał, gdzie ukryło się laboratorium Hardecka. Były to zabudowania fabryki spadochronowego jedwabiu.

Obiektem ostatniej wielkiej operacji grupy „ALSOS” był główny ośrodek pracy zespołu specjalistów atomowych w rejonie Stuttgartu. We wsi Eschingen mieściło się laboratorium niemieckiego fizyka atomisty Wernera Geisenberga, w pobliżu niej w miejscowości Teufingen rozlokował się inny wybitny niemiecki fizyk Otto Ghan. Do tej miejscowości przeniesiono również inne ważniejsze naukowo-badawcze instytuty. Amerykanie pośpiesznie przeszukiwali cały rejon, gdyż miał przypaść Francuzom, a w ramach Waszyngtonu nie wchodziło dopuszczenie Francji do niemieckich naukowo-technicznych sekretów.

Amerykanom udało się pochwylić fizyków-atomistów: Otto Ghana, von Weizsaeckera, von Laue, wielką ilość dokumentów, dwie tony uranu i dwie tony ciężkiej wody. Po kilku dniach w małej miejscowości Ulfeld pod Monachium odnaleziony został Werner Geisenberg. W Monachium zatrzymano Waltera Gerlacha, a w Turynii — Diebnera. Wkrótce do Paryża dostarczony został Hardeck. W ten sposób w ręce amerykańskie wpadli główni niemieccy fizycy-atomisci.

Opr. HENRYK BARAŃSKI

56

Krawaty Kapitana Obara

— Wszysko? — Obara poruszył się.
— Chyba tak.
— A... ten, przez samochód trącany? — odezwał się sierżant.
— Krzyżański — odpowiedział Tokarek. — To nie jest jasna sprawa. Obywatel kapitan łączy jego śmierć z historią morderstwa w KSB. Można dopatrzeć się między tymi wydarzeniami związku, ale...
— Pamiętacie, poruczniku, o „Milostonie”? — Obara zmienił nagłe temat. — Późno — zerknął na zegarek. — Bardzo mi na tym zależy.
— Jasne. Chodzi o brakujące ogniwo — powiedział Tokarek.
— Ogniwo? — kapitan sprawiał wrażenie zdziwionego. — Skądże. Nie brakuje żadnego ogniwa. Chodzi o sprawdzenie rachunku.

*

— Tak, interesują mnie akta Krzyżańskiego, Michała Krzyżańskiego — mówił wkrótce potem Tokarek do kierownika działu kadr „Milostonu”. — Pokażcie mi je.

— Proszę — personalny wyjął z szafy tekturową teczkę. — Wiele tu nie ma. Pracował u nas dopiero dwa lata.

Porucznik przeglądał dokumenty: przedtem magazynier w PPB, opinia niezła, jakieś adnotacje o nagrodach za udział w pracach społecznych. W sumie informacyjne ubóstwo.

— Co o nim możecie poza tym — Tokarek wymownym ruchem odłożył skorzystał na biurko kadrowca — powiedzieć?

— Cóż — zastanowił się tamten. — Jak to młody i do tego kawaler. Lubił się zabawić, lubił wypić. Ale żeby jakieś awantury albo niezdyscyplinowanie w robocie — nie, tego nie było. Nigdy nic na ten temat do moich uszu — dotarło. Zresztą może dobrze będzie poprosić na rozmowę — zastępcę. Ten do- kładniej będzie znał nawyki i sposób bycia Krzyżańskiego.

— Dobrze, poproście go, byle szybko. — Porucznika znowu ogarnęły wątpliwości. Czy Obara działał we właściwym kierunku? Wstępny wywiad w „Milostonie” znowu przynosił rozczarowania.

Zastępca Krzyżańskiego okazał się niskim, łagawym, lekko łysiejącym mężczyzną. Przestraszoną wzrokiem patrzył na To-

karka i nerwowo pociągał raz po raz nosem. Jego wyjaśnienia właściwie były bezwartościowe. Jeden tylko szczegół, pod sam koniec rozmowy, zwrócił baczniejszą uwagę porucznika.

— Czy w ostatnich dniach nie zauważyłście może jakieś zmiany w zachowaniu Krzyżańskiego? — spytał.

— Nie. Był taki, ja co dzień. Chociaż? No, zdaje się raz był jakiś diablo zmieniony. Jakby...

— Zmęczony?

— A tak. Jakby całą noc nie spał. Kimś potem przy biurku aż do fajrantu.

— Kiedy to było?

— Kiedy? Chyba... we wtorek. Nie, zaraz, to było w środę, 17-go. Tak w środę, przypomniało mi się, bo wtedy właśnie...

— Co jeszcze możecie o nim powiedzieć?

— Więcej nic nie wiem. Bo o tym, że miał narzeczoną, to obywatel...

— Narzeczoną czy znajomą?

— No, może i nie narzeczoną, spowiadać to mi się nie spowiadał. Obywatel wie, taka czarunka z KSB.

*

— To dobrze — powiedział w godzinę później Obara, wysłuchawszy relacji porucznika. — Wszysko się zgadza.

— Więc jednak Krzyżański...?

— Mam coś nowego na warszacie — kapitan zbył milczeniem pytanie, wskazując leżący na biurku brulion w sztywnej okładce.

— Szkoda, że brak pozostałych czterech.

— Z pewnością. Cóż, kiedy w mieszkaniu denatki znaleźliśmy tylko ten jeden jedyny zeszyt. Poza tym nie ma w nim rewelacji. Czytałem to jedno czy dwa zdania, skreślone na pierwszej stronie ręką Nastusiakowej. Nieciekawo.

— Przeczytajcie raz jeszcze.

Porucznik ujął w rękę, nie bez ociągania, gruby brulion.

— Nadal podtrzymuję moje zdanie, że tekst nie zawiera niczego szczególnego. Pisane na dwa dni przed śmiercią. „Dla- czego jesteś taki niedobry? Nigdy się tego nie spodziewałam” — porucznik odczytał na głos lakoniczny zapis w pamiętniku.

— Myślicie, kapitanie, że to może być jakiś ślad? Trzeba będzie natychmiast ustalić kto, mam na myśli mężczyzn, interesował się Nastusiakową.

— Już to zrobiłem — stwierdził krótko Obara.

— I...? — porucznik spojrzął z napięciem na Obara.

— W i e m, kogo denatka miała na myśli. Wszysko coraz lepiej pasuje. A propos pisania: kto zajmuje się w Komendzie ekspertyzami grafologicznymi?

c.d.n.

By uniknąć wypadków, wskazane jest nie wyprzedzać pojazdów zarówno stojących jak i jadących w w miejscach przeznaczonych przejęcia dla pieszych; na wąskiej drodze pojazdu już wyprzedzającego inny pojazd (tzw. „na trzeciego”); na zwyżkach i na krętych drogach wskazanych znakiem na drogach o dużym spadku; w czasie gółoledzi.

PAMIĘTAJ: pojazdy wyprzedzamy zawsze z lewej strony, a w wąskich ulicach i na skrzyżowaniach tramwajów, jeżeli poruszają się po szynach ułożonych w środku jezdni.

Pracownicy poszukiwani

Spółdzielnia Inwalidów „Nadzieja” Ostrów Wlkp., ul. Raszkowska 60 zatrudni zaraz głównego księgowego. Wymagane wyższe wykształcenie lub średnie oraz odpowiedni staż pracy. K7790

Gmina Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Jabłonie, pow. Wolsztyn przyjmie zaraz do pracy 2 piekarzy. Warunki pracy do omówienia na miejscu. K8091

Kierowca na samochód Żuk może objąć stanowisko od 1 września br. z wynagrodzeniem mies. około 2.000.— zł. Zgłoszenie z życiorysem należy złożyć w Biurze Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 16694g.

Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Strzelnie, powiat Mogilno przyjmie zaraz pracowników na stanowisko laboranta, po ukończonym Technikum Mleczarskim lub po Zasadniczej Szkole Mleczarskiej. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. 16256p

Poznańskie Zakłady Gastronomiczne — Kawiarnie przyjmą zaraz: kelnerki wzgl. praktykantki kelnerskie. Zgłoszenia w Sekcji Kadr P. Z. G. — Kawiarnie, Poznań, ul. Ratajczaka 18 (Pasaż Apollo) II piętro. K8277

Spółdzielnia Inwalidów Ochrony Obiektów i Usług Różnych w Poznaniu przyjmie do pracy 1 maszynistkę. Podanie o pracę należy składać w Sekcji Personalnej, ulica Konfederacka, barak 2. K8286

Inżynierów względnie techników do Działu Gł. Wiertnika, Gł. Mechanika, Działu Technicznego oraz do Działu Organizacji Produkcji, operatorów z uprawnieniami do obsługi sprężarki i elektrowni polowej, elektryków z III kat. BHP, mechaników silnikowych, robotników na wyjazd w teren oraz robotników transportowych — zatrudni zaraz Przedsiębiorstwo Hydrogeologiczne w Poznaniu, Stary Rynek 81. Zgłoszenia: pokój 18. K8287

Inżyniera względnie technika na stanowisko mechanika zaraz przyjmie Zakład Produkcji i Przetwórstwa W. Z. G. S. Poznań, pl. Wolności 18, II piętro. K8314

Głównego księgowego do Oddziału w Kościannie (dogodny dojazd z Poznania i Leszna), wynagrodzenie 2.200—2.400 plus premia; rewidenta do pracy na terenie województwa poznańskiego 2.000—2.400 plus dodatków rewidenci plus premia. Zgłoszenia: Poznańskie Przedsiębiorstwo Obrotu Nasionami „Centrala Nasienna”, Poznań, ul. Mickiewicza 33, Sekcja Kadr. K8294

B. P. E. Energoprojekt O/Poznań, Stary Rynek nr 97/100 zatrudni zaraz: 1. inżynierów elektryków z praktyką w projektowaniu instalacji przemysłowych; 2. inżynierów urządzeń sanitarnych z uprawnieniami; 3. techników elektryków; 4. techników budowlanych ze znajomością zagadnień architektonicznych i konstrukcyjnych; 5. techników urządzeń sanitarnych z zakresu instalacji c. o. i wodno-kan.; 6. techników geodetów z praktyką lub na wstępnym stażu pracy; 7. kwalifikowanych kreślarzy na stanowiska pomocy technicznych na miejscu względnie w terenie; 8. ślusarzy; 9. ślusarzy narzędziowych.

Oferty prosimy składać w Dziale Kadr — pokój 203. K8298

KUPIMY CZŁONY PRZEDNIE

C. o. Strebła III.

Zgłoszenia: Wrocławskie 20 m. 20. 16546g

Praca

Potrzebna pomoc docho-
dzająca do 1,5-rocznego
dziecka. Świerczewskiego
69a m. 23. 16319g

Przyjmę zaraz na 6 razy
w tygodniu, od 9—20 do-
chodząca do wszelkich
prac domowych, kultural-
nych, zdrowych, kochająca
dzieci, po czterdziest-
ce. Warunki bardzo do-
bre. Oferty Biuro Ogło-
szeń, Świerczewskiego 3
dla 16569g.

Mężczyzna w sile wie-
ku przyjmie pracę w go-
dzinach przedpołudnio-
wych. Oferty Biuro Ogło-
szeń, Świerczewskiego 3
dla 16591g.

Koncesjonowany zakład
portretowy przyjmie ru-
tynowanych akwizytorów.
Oferty Biuro Ogłoszeń,
Świerczewskiego 3 dla
16597g.

Pomoc domowa docho-
dzająca potrzebna zaraz.
Młyńska 4 m. 4. 16608g

Uczeń krawiecki potrzeb-
ny. Dominińska 5, te-
lefon 28-09. 16631g

Przyjmę dozorstwo. Wa-
runek mieszkanie. Oferty
Biuro Ogłoszeń, Świer-
czewskiego 3 dla 16634g.

Nauka

Tańców szybko ucze. Poz-
nań, Mickiewicza 27 m. 7.
15425g

Kupno

Stal sześciokątną 32 mm,
pręt lub kawałek kupię.
Poznań, Kąkolewskiego
196a. 16540g

Maszynę do szycia uży-
waną kupię. Oferty Biuro
Ogłoszeń, Świerczew-
skiego 3 dla 16663g.

Kupię samochód „Syre-
na”. Oferty z ceną Biuro
Ogłoszeń, Świerczew-
skiego 3 dla 16603g.

Sprzedaż

Siatki ogrodzeniowe, ru-
ry piecowe, rynny dach-
owe polecam — Dzierży-
ńskiego 266, sklep. 15447g

Sprzedam ciągnik marki
„Ursus” na starter wraz
z podnośnikiem hydrau-
licznym, sнопowiązka
WC-2 na gumowym kole.
Józef Nowak, Wierzeja,
poczta Grzebieńsko, pow.
Szamotuły. 16585g

Motocykl „Jawa” 250 cm
na 16-kach, 57 rok, zamie-
nie na leższy względnie
sprzedam za 13.000 zł. Je-
życka 48, Hotel P. P. R. T.,
w podwórzu (barak). 16628g

Sprzedam okazynię bia-
łą sypialnię. Poznań, ul.
Staszcza 14 m. 8, telefon
449-79, godz. 17—19. 16632g

Sprzedam samochód „Mer-
cedes” V-170, w dobrym
stanie. (25.000 zł). Stalin-
gradzka 33, garaż, godz.
17. 16636g

Sprzedam wózek głęboki,
biały, mało używany. Józ-
zef Snella, Poznań, Rataj-
czaka 26 m. 82. 16638g

Sprzedam samochód „Jawę”,
175, przebieg 5.000 km. De-
biec, Jaśminowa 11, od
godz. 16. 16627g

Sprzedam tanio szafę,
łóżka. Kossaka 7 m. 9,
godz. 15—18. 16614g

ZASADN. SZKOŁA ZAWODOWA DLA PRACUJĄCYCH

Zjednoczenia Przedsiębiorstw Gospodarki

Komunalnej i Mieszkaniowej m. Poznania

ogłasza

ZAPISY MŁODZIEŻY NA ROK SZKOLNY 1962/1963

SZKOLENIE PROWADZONE BĘDZIE W ZAWODACH:

mechanicznym,
blacharskim,
dekarzem,
murarskim,
brukarskim.

WARUNKI PRZYJĘCIA:

ukończony 15 rok życia i świadectwo ukończenia 7 klas
szkoły podstawowej.

UCZNIOWIE OTRZYMUJĄ:

w I roku nauki a) do 6 mies. zatrudnienia 150 zł,
b) po 6 mies. zatrudnienia 260 zł,
w II roku nauki a) do 6 mies. zatrudnienia 320 zł,
b) po 6 mies. zatrudnienia 380 zł,
w III roku nauki w granicach od 560 do 700 zł.

a ponadto odzież roboczą i ochronną oraz korzystają z in-
nych przywilejów, określonych układem zbiorowym pracy.
Podania o przyjęcie do szkoły należy składać do dn. 15 wrze-
śnia 1962 roku, w siedzibie Zjednoczenia w Poznaniu, ulica
Czerwonej Armii 80/82, III piętro, pokój nr 318.

K7509

Przetargi — Komunikaty

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI

W myśl art. 85 i 86 dekretu z dnia 28 stycznia
1947 r., o egzekucji administracyjnej świad-
czeń pieniężnych (Dz. U. nr 21, poz. 84) Wy-
dział Finansowy Prezydium Dzielnicowej Ra-
dy Narodowej Poznań — Nowe Miasto, ulica
Zagórze 15, podaje do publicznej wiadomości,
że dnia 3 września 1962 r., o godz. 11 na te-
renie Wielkopolskich Zakładów Napraw Sa-
mochodów w Poznaniu, przy ulicy Warszaw-
skiej nr 349, odbędzie się licytacja następu-
jących ruchomości:

1 samochodu furgonu marki „Mercedes”
V-170, wartości szacunkowej zł 10.000;
1 maszyny do pisania marki „Olympia”,
wartości szacunkowej zł 2.000.

Cena wywoławcza jest połową ceny oszac-
owania. Ruchomości można oglądać w dniu
licytacji w oznaczonym miejscu. K8323

OGŁOSZENIA DROBNE

Psa „foksteriera” szorstko
włosiego, pięknego, 10-mie-
sięcznego, z rodowodem,
sprzedam. Fredy 2 m. 6,
po południu. 16606g

Lokale

Kulturalny starszy pan,
dobrze sytuowany, poszu-
kuje za dobrym wynaga-
rodzeniem pokoju nie-
umeblowanego z central-
nym ogrzewaniem, w śró-
dmieściu, przy solidnej ro-
dzinie. Oferty Biuro Ogło-
szeń, Świerczewskiego 3
dla 16689g.

Przyjmę pana na pokój —
względnie ucznia od 1
września. Adres wskaże
Biuro Ogłoszeń, Świer-
czewskiego 3 dla 16555g.

Emeryt poszukuje poko-
ju wyłączonego lub przy
małej rodzinie w okoli-
cy Poznania. Oferty Biuro
Ogłoszeń, Świerczew-
skiego 3 dla 16557g.

Przyjmę na pokój 2 uc-
czennice, śródmieście. Po-
znań, Szymańskiego 5 m.
9a (wieczorem). 16563g

Spieszenie poszukuje wy-
łączonego pokoju z kuch-
nią, metraż i cena obo-
jętne. Adres wskaże Biuro
Ogłoszeń, Świerczew-
skiego 3 dla 16559g.

Przyjmę na pokój 2 po-
czątkujące uczennice
szkolne (śródmieście). Of-
erty Biuro Ogłoszeń,
Świerczewskiego 3 dla
16601g.

Poznań! Pokój 26 m², z
kuchnią, c. o., gaz, tele-
fon, łazienka, wspólna
lub kawalerka, nowe bu-
downictwo, zamienie na
dwa małe pokoje z kuch-
nią względnie pokój z kuch-
nią w Poznaniu lub
Warszawie. Oferty Biuro
Ogłoszeń, Świerczewskie-
go 3 dla 16607g.

Małżeństwo bezdzietne
poszukuje spiesznie poko-
ju na 1 rok. Warunki do
omówienia. Oferty Biuro
Ogłoszeń, Świerczewskie-
go 3 dla 16613g.

Kawaler spiesznie poszu-
kuje pokoju (małego), naj-
chętniej Wilda, Debiec.
Oferty Biuro Ogłoszeń,
Świerczewskiego 3 dla
16616g.

Przyjmę dwóch panów
na pokój lub uczniów.
Luboń 1. Adres wskaże
Biuro Ogłoszeń, Świer-
czewskiego 3 dla 16623g.

Zamienie 3 pokoje, kuch-
nia — komfort. Wrocław,
1 piętro, na 2 pokoje lub
pokój, kuchnia w Poz-
naniu — z pracownikami
ZNTK. Oferty Biuro Ogło-
szeń, Świerczewskiego 3
dla 16629g.

POZNAŃSKIE WARSZTATY NAPRAW MASZYN DOKRUKARSKICH

POZNAŃ, ulica Marcelesińska 18

OGŁASZAJĄ PRZETARG

na wykonanie z materiałów wykonawcy

PAWILONU PRODUKCYJNEGO
z „betonitu” z drogą dojazdową, instalacją wod-
no-kanalizacyjną, centralnym ogrzewaniem
i wentylacją —

według dokumentacji, która jest do wglądu
w Dziale Technologii — tel.: 630-34, wewn. 18.
Oferty w zalakowanych kopertach należy skła-
dać w terminie 7-dniowym od daty ogłoszenia.
Otwarcie kopert nastąpi w dniu 28. VIII. br.,
o godzinie 9. Do złożenia ofert zaprasza się
przedsiębiorstwa: państwowe, spółdzielcze i pry-
watne, posiadające karty rzemieślnicze. Zastrze-
ga się prawo oferenta i unieważnienia przetargu
bez podania przyczyn. K8335

Wojewódzki Zarząd Kin w Poznaniu, ulica
Chelmońskiego 21 — ogłasza przetarg na wy-
konanie remontu w kinie „Leśnik” w Margo-
ninie, pow. Chodzież. W zakres prac wchodzi:
roboty budowlane, zdunskie, wentylacyjne,
elektryczne i wyposażenie wnętrza. Termin
wykonania do 15. XII. 1962 r. W przetargu
mogą brać udział przedsiębiorstwa: państwo-
we, spółdzielcze i prywatne. Bliższych infor-
macji uzyskać można w siedzibie zleceńdawa-
cy — dział inwestycji, pokój 14, gdzie również
odebrać można ślepe kosztorysy. Oferty w za-
lakowanych kopertach należy składać do dnia
3. IX. 1962 r. Komisijne otwarcie ofert na-
stąpi dnia 4. IX. 1962 r., o godzinie 10. Za-
strzega się prawo wyboru oferenta. K8339

Przedsiębiorstwo Robót Kolejowych nr 10
w Poznaniu, ul. Ratajczaka 26 — ogłasza prze-
targ na niżej wymienione pojazdy:

1. Ursus C 45, nr rej. PM 09-46,
nr inw. 10-79 — cena wywoł. 11.960,— zł
2. Ursus C 45, nr rej. MA 08-61,
nr inw. 10-26 — cena wywoł. 17.940,— zł
3. Ursus C 45, nr rej. MA 07-75,
nr inw. 10-38 — cena wywoł. 11.960,— zł
4. przyczepa 3 t, nr rej. P 22-12,
nr inw. 10-06 — cena wywoł. 5.022,50 zł
5. przyczepa 3 t, nr rej. M 04-59,
nr inw. 10-28 — cena wywoł. 3.048,— zł
6. przyczepa 3 t, nr rej. M 08-29,
nr inw. 10-44 — cena wywoł. 3.048,— zł
7. przyczepa 3 t, nr rej. M 05-70,
nr inw. 10-27 — cena wywoł. 3.048,— zł
8. przyczepa 3 t, nr rej. P 00-03,
nr inw. 10-69 — cena wywoł. 6.027,— zł
9. przyczepa 3 t, nr rej. P 15-09,
nr inw. 10-47 — cena wywoł. 6.027,— zł
10. przyczepa 5 t, nr rej. P 21-86,
nr inw. 10-84 — cena wywoł. 7.042,— zł
11. przyczepa 5 t, nr rej. P 23-49,
nr inw. 10-31 — cena wywoł. 6.036,— zł

Pojazdy oglądać można codziennie od godziny
9—14 z wyjątkiem niedziel w Bazie Transportu
PRK-10 w Poznaniu, ul. Energetyczna przy
Nowej Elektrowni Poznań — Garbary. Przetarg
odbędzie się w dniu 7 września 1962 r. o godz.
10 w Bazie Transportu PRK-10 w Poznaniu,
ul. Energetyczna. Przystępujący do przetargu
obowiązany jest złożyć najpóźniej w przed-
dzień przetargu w kasie Bazy Transportu, wa-
dium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej
oraz przedłożyć zaświadczenie Wydziału Ko-
munikacji Prezydium Wojewódzkiej Rady Na-
rodowej. K8186

Zamienie pokój, kuchnia,
korytarz, łazienka, II pię-
tro, nowe budownictwo,
na równorzędne lub więk-
sze, samodzielne. Oferty
Biuro Ogłoszeń, Świer-
czewskiego 3 dla 16594g.

Poszukuję pokoju, zapla-
cę z góry za rok, może
być pusty, lub wyłączone
kupię. Oferty Biuro Ogło-
szeń, Świerczewskiego 3
dla 16599g.

Zguby

Zgubiłam 15. VII. rega-
rek damski pamiętkowy
z wizerunkiem. Zwrot
wynagrodzić, ulica Łuka-
szewicza 5 m. 2. 16781g

Dnia 17 bm., godz. 15—16
zgubiono zegarek marki
„Delbana”, Jan Szulc, ul.
Grodziska 22. 16687g

Foksteriera szorstkow-
ego zabranego w dniu 22
sierpnia br. przed połud-
niem z ul. Fredry przez
korpulentnego blondyna
— należy zwrócić: Poz-
nań, Fredy 2 m. 6, tel.
24-50. Ostrzega się przed
sprzedażą i kupnem. 16686g

Nieruchomości

Domek jednorodzinny,
wolny trzy lub cztery
pokoje, kuchnia, łazien-
ka kupię. Oferty Biuro
Ogłoszeń, Świerczewskie-
go 3 dla 16473g.

Willi nowa — domek je-
dnorodzinny, piękny o-
gród, wolne mieszkanie
sprzedam — Krazek,
Ostrów Wlkp., ul. Kor-
deckiego 4. 16552g

Kupię 1/4 lub 1/2 nierucho-
mości z mieszkaniem od
120.000 zł. Oferty Biuro
Ogłoszeń, Świerczewskie-
go 3 dla 16555g.

Sprzedam działkę z roz-
poczętą budową lub za-
mienie na mieszkanie
wyłączone w Poznaniu.
Poznań, Morwowa 9. 16575g

Sprzedam gospodarstwo
7 ha dobre zabudowania
z warsztatem rzeźnickim.
Adres wskaże Biuro Ogło-
szeń, Świerczewskiego 3
dla 16578g.

W Krotoszynie dom z o-
grodem, wolnym mies-
zkaniem, sprzedam. Kukiel
czyńska, Krotoszyn, Bu-
kowsko. 13587p

Prochowiec, kos.ule, bie-
lizna, firany wypierze,
wyprasuje, napręży w 3
dniach Pralnia, Czerwo-
nej Armii 62. 16580g

Henryka Kupsza

składamy

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

ŻONA, RODZICE I RODZINA

16711g

Bronisław Lekki

mistrz zdunski

W Zmarłym straciłszy wzorowego kole-
gę. Cześć Jego pamięci!
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 23 bm.,
o godz. 10.30 na cmentarzu w Górczynie.

Rada Nadzorcza Członkowie Zarząd
RZEMIEŚLNICZEJ SPÓŁDZ. ZAOPATRZENIA
I ZBYTU ZDUNÓW W POZNANIU K8364

Bronisław Lekki

mistrz zdunski

dlugoletni członek Cechu Rzemiosł Budowlanych
w Poznaniu.
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 23 bm., o go-
dzinie 10.30 na cmentarzu w Górczynie.
Cześć Jego pamięci!

ZARZĄD CECHU RZEMIOSŁ BUDOWLANYCH
W POZNANIU K8380

Aniela Kiesling

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 24 sierpnia br., o godzinie 14.45
z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W ciężkim smutku pogrążony

MAŻ Z DZIEĆMI I RODZINA

Poznań, Szamarzewskiego 2.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się. 16882g

Dnia 21 sierpnia br. zmarł mój mąż, ojciec, dziadek, sp.

Józef Donder

Pogrzeb odbędzie się
w piątek, 24 bm., o go-
dzinie 16.15 z kaplicy
cmentarnej na Juniko-
wie.

Strapiona

ŻONA Z RODZINĄ

16897g

Dnia 21 sierpnia 1962 r. zmarł nagle, namaszczony Olejami św., nasz ukończony syn, najdroższy i najlepszy brat, wujek i kuzyn, przeżywszy lat 58, sp.

Paweł Diesing

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 25 bm., o godzinie 14 na cmen-
tarzu sołackim, przy ulicy Lutyckiej.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, ulica Grochowe Łąki 5,

Jarocin, Zielona Góra, Jaraczew, Gostyń. 16886g

Dnia 21 sierpnia 1962 r. odszedł od nas na zawsze, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz najlepszy ojciec i przyjaciel, teść, brat, szwagier, wujek, syn, ukochany dziadek, przeżywszy lat 50, sp.

Alojzy Jankowski

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 24 sierpnia br., o godzinie 15.15 z ka-
plicy cmentarnej na Junikowie.

W ciężkim smutku pogrążeni

ŻONA Z SYNEM I CÓRKA, ZIĘĆ, RODZINA

Poznań, Koscińskiego 15. 16898g

„GŁOS WIELKOPOLSKI” redaguje Kolegium w składzie: Marian Flejsierowicz (sekretarz redakcji), Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki, Zbigniew Szumowski (z-ca redaktora naczelnego), Lesław Tokarski (redaktor naczelny). Adres redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Telefony: centrala 611-21, łączy wszystkie działy: Sekretariat redakcji: 657-76, w godz. 8—17. Redaktor naczelny 657-76, sekretarze redakcji: 648-85; dział łączności z czytelnikami 657-18; dział miejski 659-39; redakcja nocna 430-73 i 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Biuro Ogłoszeń: RSW „Prasa”, Poznań, ul. Świerczewskiego 3, tel. 452-89. Wszelkich informacji w sprawie warunków prenumeraty udziela placówka „Ruchu” i Poczty. Druk: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, ul. Zwierzyniecka 3, tel. 444-59. M-6

Sierpień
23
czwartek

Imieniny
Filipa,
Wiktor

Stońce:
wsch.: g. 5.46
zach.: g. 20.03

Teatr

W WOJEWÓDZTWIE

KALISZ — „Gwałtu, co się dzieje”

Kina

CHODZIEŻ — Ceramika: nieczynne. Noteć: „Marcin w obłokach”; CZARNKÓW — „Drugi człowiek”; GNIEZNO — Lech: „Futrany gang”; Polonia: „Piknik”; GOSTYN — „15.10 do Yumy”; JAROCIN — „Z soboty na niedzielę”; KALISZ — Kosmos: „Rzymskie opowieści”; Stylowe: „Bestia”; Syrena: „Perri”; Wolność: „Dama pikowa”; KĘPNO — „Reszta jest milczeniem”; KOŁO — „Gra zwana miłością”; KONIN — Energetyk: nieczynne. Górniki: „Polowanie na lokomotywę”; KOSCIAN — „Zbroja Adama”; KROTOSZYN — „Dwaj panowie N”; LESZNO — „Naga wyspa”; MIEJSCZYCE — „Spokojny człowiek”; NOWY TOMYŚL — „Dokładnie nocy”; OBORNIK — „O moim przyjacielu”; OSTROW — Roma: „Dziewczyna z wyspy”; Stońce: „Klucze”; OSTRESZÓW — „Noc szpiegów”; PILA — Iskra: „Z rąk do rąk”; Millenium: „Ostatni świadek”; PLESZEW — „Skarby króla Salomona”; RACIBÓRZ — „Przez zieloną granicę”; SŁUPCA — „Fortunella”; ŚREM — „Statek z dynamitem”; ŚRODA — „Róża dla prokuratora”; SZAMOTULY — „Herszt”; TRZCIANKA — „Zegajnice gołębie”; TUREK — „Nie ma pogrzebów w niedzielę”; WĄGROWIEC — „Portret Jeanny”; WOLSZTYN — „Porucznik Maryn”; WRZEŚNIA — „Skioceni z życiem”.

Radio

CZWARTEK

WARSZAWA I: 6.15 — Muzyka; 7.45 — Dla dzieci; 8.30 — Przerwa do godz. 17; 17.05 — Z życia ZSR; 17.35 — „Co się wam w tej audycji najbardziej podoba”; 18 — „Z plecakami po kraju”; 18.20 — Publicystyka ekonomiczna; 19.05 — Radiowy Teatrzyk Miniatur „Zwierciadło”; 19.50 — Polska muzyka ludowa; 20.26 — Sport; 20.30 — Tydzień Muz. Rumuńskiego Geor. Enescu: Rapsodia Rumuńska nr 1; 20.45 — „Ze wsi i o wsi”; 21 — „Czy to następca Beniamino Gigli?”; 21.30 — Tydzień Muz. Rumuńskiego; 22 — Muz. tan.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 17, 20, 23.

POZNAŃ: 7.50 — Koncert dla młodzieży; 8.35 — „Cała na przód”; 8.50 — Przerwa w pracy radiostacji (zapowiada Poznań); 12.59 — Wznowienie programu — zapowiada Bydgoszcz; 13 — Cztery Motety Kopernikowskie T. Kaserna — wyk. Chór pod dyr. E. Kajdasza; 13.25 — „Ocalenie” odc. 59 (ostatni) powieści J. Conrada, przekład Anieli Zagórskiej; 13.45 — „Z gitarą i piosenką”; 14.50 — Publicystyka międzynarodowa; 15 — Koncert solistów; 15.30 — Dla dzieci; 17.40 — „Fel. w ramkach” — autor Adam Kochanowski; 18 — Koncert Poznański 15-ty (Radio); 18.35 — „Wiedza starożytnego Egiptu”; 18.50 — Komentarz aktualny dla wsi; 19.30 — Koncert żywych młodości muzyk. poważnej; 21.27 — Sport; 21.40 — Kalendarz kulturalny; 22.10 — Claude Debussy: Kwartet smyczkowy g-moll op. 10; 22.37 — Mel. rozrywkowe; 23 — Ze świata jazzu; 23.30 — Muz. tan.

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 16, 18.30, 21, 23.50.

Telewizja

CZWARTEK

POZNAŃ: 16.50 — Program dnia (lok.); 16.55 — Pływak mistrzostwa Europy (Lipsk); 18.30 — Film krótkometrażowy (lok.); 18.55 — „Szafa gra” — reportaż z Zakładów „Diora” w Dzierżoniowie (Wrocław); 19.30 — Dziennik (Warszawa); 20 — Koncert (K-ce); 20.30 — Teatr KOBRA — widowisko sensacyjno-kryminalne Zygmunta Zeldera-Zborowskiego — „Złoty zeszty” (W-wa); 21.30 — Polska Kronika Filmowa — (W-wa); 21.40 — Program publicystyczny „Nalóg” (W-wa); 22.10 — Ostatnie wiadomości (W-wa).

KATOWICE: 18.10 — Klub Myszki Miki

WARSZAWA: 16.50 — Program dnia; 16.55 — Mistrzostwa Europy w pływaniu (Lipsk) (skoki z wody kobiet, 200 m motylkowym mężczyzn, 4x100 m kobiet, 400 m dowolnym mężczyzn); 18.10 — „Klub Myszki Miki”; 18.55 — „Szafa gra”; 19.30 — Dziennik Telewizyjny; 20 — „Z kamerą w przystanku” — rep. film. z Rumunii; 20.15 — Teatr Kobra. „Złoty zeszty” — widowisko sensacyjno-kryminalne. Z. Zeydler-Zborowskiego. Reż. — M. Kaniewska. Reż. tv — I. Sobierajski. Scenogr. — R. Radwański. Obsada: Wroński — I. Kanicki, Gernerowa — Z. Perczyńska, Rowicki — A. Wykretowicz, Korolkiewicz — L. Madaliński, El-

W królestwie róż

Piękne kwiaty, ale na... krzaczkach

Biegałam od rana po kwaciarniach. Wszędzie tłum podobnych jak ja amatorów kwiatka dla Bernarda. Sołenizantom chciałoby się wręczyć skromną, lecz gustowną wiązanek, najlepiej — czerwonych róż. Tymczasem w kwaciarniach nędzne bady, przywidłe paki, rozchwytywane zresztą w nadziei, że się jednak rozwiną. W bukietcie jakoś to ujdzie. Co ma jednak robić ten, kto pod koniec miesiąca nie ma zbyt wiele pieniędzy, a każdego z miłych sercu sołenizantów pragnie obdarować jednym, ale za to pięknym kwiatem?

Czy naprawdę będziemy mu sili wciążyć tracąc czas na poszukiwania, aby w końcu kupić byle co? Czy sztuka ogrodnicza zeszła u nas „na psy”?

Ostatnia wystawa róż w Poznaniu dowiodła, że jest inaczej, że ogrodnicy w naszym województwie notują poważne osiągnięcia hodowlane. Do tegoż to nie tylko prywatnych hodowców, ale przede wszystkim zakładów ogrodniczych Wyższej Szkoły Rolniczej i Stacji Centrali Ogrodnictwa i Szkółkarstwa.

Odwiedziłam właśnie jedną z takich stacji CNOS, produkującą materiał hodowlany. W Kociąkowej Górze (pod Poddębiskami) istnieje oprócz 43-hektarowej szkółki drzew owocowych, która ma dać w bieżącej 5-lacie 100 tysięcy sadzonek, a także dostarcza rocznie 200 tysięcy krzewów jagodowych (czarna porzeczka, agrest, porzeczki kolorowe), dużą plantację krzewów różnych. Wygląda z daleka jak różnokolorowy dywan, utkany doświadczoną ręką ogrodnika. Róż są bowiem troskliwie pielęgnowane przez kierownika działu szkółkarskiego stacji — Franciszka Katarfiasza. Umie on całymi godzinami opowiadać o cechach, zaletach, potrzebach i sposobach pielęgnacji swoich pupili. Każda odmiana ma doku mentację. Trudno laikowi zorientować się w tej mieszaninie kolorów, kształtów i zapachów. Zachwyca się krzewami różnymi, by za chwilę stanąć oczarowany ponosowo-aksamitnym prawie czarnym odcieniem płatków innej odmiany róż lub dumać nad sztuką ogrodnika, która połączyła w jednym kwiecie całą gamę żółci i czerwieni.

Kilkadziesiąt tysięcy krzewów różnych, masa odmian uzupełnianych corocznie drogą wymiany doświadczeń między poszczególnymi stacjami, a także sprowadzanych zza granicy — to wzbudza należyty respekt i każe wierzyć, że przed czy później doczekamy się również pięknych róż ciętych w naszych kwaciarniach.

Nie można powiedzieć, by prywatne szkółki kwiatowe stały u nas na niskim poziomie.

Ograniczenia w dostawie wody

Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w Poznaniu komunikuje, że od soboty 25 bm. godz. 16 do niedzieli, 27 bm. godz. 6 rano ze względu na prace montażowo-budowlane sieci wodociągowej nastąpi ograniczenie w dostawie wody pitnej do miasta.

Szczególnie dzielnice peryferyjne i wysoko położone oraz wyższe piętra całego miasta narażone będą na brak dopływu wody.

Wzywa się przeto wszystkie zakłady pracy, instytucje oraz społeczeństwo do zapobiegania się w odpowiedni sposób.

wira — T. Szmigielówna, Lubert — W. Kałuski, Downar — J. Nalberczak, Walczak — A. Zarnecki, Portier — K. Dębowski, Pietrzak — K. Dębicki, Kelnerka — W. Kwaśniewska; 21.15 — PKF; 21.25 „Nalóg” — program publicystyczny E. Pacha.

nie, przeciwnie — mają one nawet większe możliwości zakupienia najnowszych odmian i prowadzenia doświadczeń.

Nadal z myślą o potrzebach pacjentów

Pamiętamy dobrze, jak żywą reakcję wywołała nasza ankieta „Wszyscy leczymy Służbę Zdrowia” napisaną na początku tego roku. Posypały się listy z krytycznymi uwagami, z propozycjami usprawnień, czasami drobnymi, lecz w sumie przynoszącymi korzyści obu stronom.

Wszystkie uwagi uczestników ankiety kierownictwo Wydziału Zdrowia Prezydium RN m. Poznania potraktowało bardzo serio. Wprowadzono w życie sporo innowacji.

Echa naszych notatek

Nie ma bułek po 80 groszy?

Zaczęło się od drobiazgu. W notatce rubryki „W reporterskim skrócie” z dnia 10 sierpnia, zwróciliśmy się z gorącą prośbą do piekarzy, by bułec po 80 groszy przywrócili jakości i smak sprzed kilku miesięcy.

Poznańskie Zakłady Przemysłu Piekarniczego nadesłały nam wyjaśnienie następującej treści: „... nie stwierdziliśmy pod podanym adresem — ul. Armii Czerwonej 37 — sklepu branży piekarniczej. Niezależnie od tego informujemy, że Zakłady nasze nie produkują bułek z makiem w cenie 80 groszy za sztukę”.

Co do pierwszej sprawy, rzeczywiście podaliśmy zły numer domu. Powinno być 21. Niemniej, na całym odcinku ulicy nie ma innego sklepu piekarniczego. Natomiast stwierdziliśmy, że nie produkuje się bułek po 80 groszy, wzbudza poważne wątpliwości. Przystaliśmy przed wystawą, na której stała leża bułka z makiem i wystawioną ceną — 80 groszy. Pomyśleliśmy, że może sklep ma inne źródło zakupów. Tymczasem z ust pracowników dowiedzieliśmy się, że bułki te produkuje Piekarnia nr 12, należąca do Poznańskich Zakładów Przemysłu Piekarniczego.

Zastanawialiśmy się, jaki był cel odpowiedzi, nadesłanej przez powyższe Zakłady. Czy tylko miały „odfajkować” odpowiedź na krytykę prasową? Czy przyniosła jakikolwiek pożytek konsumentowi (a przecież o to głównie chodziło)? Wprost nie chce się wierzyć, że odpowiadający pracownik nie orientuje się w rodzaju artykułów, wytwarzanych przez podległe mu placówki.

Dlatego, mimo wszystko jeszcze raz ponawiamy naszą prośbę o polepszenie jakości pieczywa. Zaznaczamy, że chętnie podejmujemy każdą dyskusję, jeśli ona będzie rzeczowa, oparta na istniejących faktach. (jk)

odpowiadamy

E. K., Skoki — Podajemy adresy Zasadniczych Szkół Gospodarczych: Poznań, Śniadeckich 54/58; Ostrów Wlkp. — Wolności 10, Pila Sikorskiego 73.

J. S. P.-n. Zasadnicza Szkoła Handlowa Poznań, Śniadeckich 54/58.

H. Menzel, Pleskwa — List wykorzystamy. (1943).

INFORMUJEMY

Społeczny Komitet Budowy Pomnika Powstańców Wielkopolskich 1918/1919 r. w Poznaniu zwraca się do wszystkich, którzy posiadają fotografie, dokumenty oraz wszelkiego rodzaju pamiątki historyczne z powstania, o ich udostępnienie w celach wystawowych, wydawniczych i popularyzatorskich. Biuro Komitetu czynne jest codziennie w godzinach od 10-13 w Poznaniu, Sary Rynek 10.

W hołdzie bohaterom



W Poznaniu bawiła w tych dniach 100-osobowa delegacja b. jeńców francuskich, którzy w okresie okupacji hitlerowskiej przebywali w Stalagu III BC — Drzewice koło Kostrzyna. Goście, w towarzystwie przedstawicieli Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, złożyli także wieniec na Cytadeli, dla uczczenia wszystkich poległych w walkach w okresie II wojny światowej. Moment składania wienca przez delegację Francuzów widzimy właśnie na zdjęciu.

Fot. — K. Przychodźki

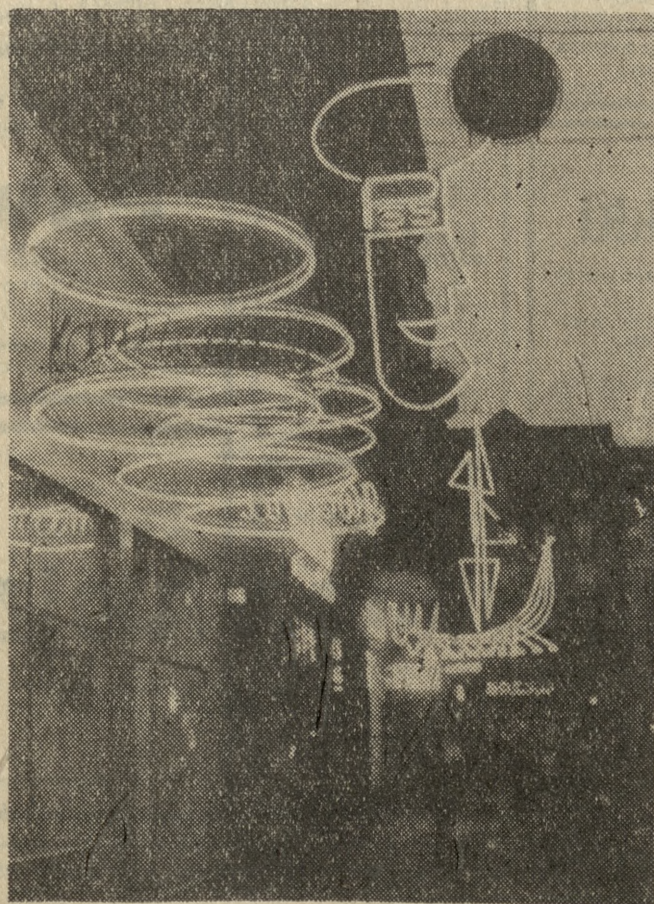
Po kłopotach

Jedna z ekspedientek sklepu MHD z galerii męską przy ul. Paderewskiego 7 miała niedawno niezbyt miłe zdarzenie. Otóż, przy wieczornym zdawaniu kasy okazało się, że brak w niej 100 złotych. Przypomniała sobie jednak, że obsługiwała klientkę, która płaciła należność (za męską koszulę w cenie 184) banknotem 500-złotowym. Prawdopodobnie jej wyśłała zbyt wielką resztę. Ale jak tu znaleźć obcą osobę? Nie ma rady, trzeba będzie samemu dopłacić brakujące w kasie pieniądze.

A właśnie, że nie. Bo oto pewnego dnia owa klientka — nie podawszy zresztą nazwiska i adresu — przekazała pocztą różnicę, którą widocznie sama zauważyła dopiero w domu.

Radość ekspedientki wielka. Dla tego chętnie spełniamy życzenie pracowników wspomnianego sklepu oraz branżowej Dyrekcji MHD, by podziękować tajemniczej klientce za uczciwość. No cóż, pokazała dobrą stronę charakteru. Zrozumiała, ile kłopotów może mieć ekspedientka, weszła po prostu w jej położenie. Zatem — my także dziękujemy. W imieniu tych z. lada. (kp)

Poznań nocą



Neony ul. Lampego

Fot. — K. Przychodźki

W reporterskim skrócie

Reporter czuje się w obowiązku odnotować zażalenia mieszkańców Krzyżownik i Antoninka na komunikację autobusową. Na obu liniach, jak nam sygnalizują, kursują zbyt wysłużone autobusy, wskutek czego wiele z nich wypada w czasie dnia z kursu. Te, które jeżdżą są tak przepełnione już od swych początkowych przystanków, że na pośrednich postojach pasażerowie bardzo często oglądają tylko tył autobusu, który nie przystaje i nie zabiera oczekujących. Jak temu zaradzić?

O to właśnie chodzi! Ale wydaje się nam, że MPK nie zrezygnuje z udzielenia nam informacji, o przynajmniej dla poprawy komunikacji na wymienionych dwuliniach. (c)

Długopis i automatyczny ołówek coraz bardziej wypierają zwykłe ołówki w drewnianych oprawkach. I słusznie. Bo poco produkować tradycyjne ołówki, skoro tak bardzo zależy nam na zaoszczędzeniu drewna. Tylko szkoda, że w parze z postępem — odukcją ołówek automatycznych nie idzie wytwarzanie wkładów, czyli grafitowych mił. Bardzo często w sklepach papierniczych nie można ich właśnie znaleźć.

Nie chcemy tu rozstrzygać, kto bardziej zwinął — planisci czy producenci. Wierzymy, że między sobą ustalą oni potrzeby w omawianej dziedzinie i zaopatrzą nasze sklepy w dostateczne ilości i należyte przekroje grafitów ołówek. Oby jak najszybciej. (c)

Od ul. Dąbrowskiego do Szamowskiego prowadzi m. ul. Grodziska. Nie należy jednak do przyjemności przechodzenie nią późnym wieczorem lub w okresie jesiennych słoń. Ani tu należytego oświetlenia, ani należytej nawierzchni. Nie dziwnym się przeto, że jej mieszkańcy apelują — za naszym pośrednictwem — do Prezydium DRN Jeżyce o likwidację wieloletnich zaniedbań. Rozumiemy doskonale, że nie od rana Kraków zbudowano. Niemniej w lecamy ul. Grodziską do planów inwestycji drogowych na najbliższe lata. (c)

Dziękujemy!

Komu? — zuchom Hufca im. „Zwycięzców Grunwaldu” z Poznania. Za co? — za piękne życzenia, jakie przesłali do redakcji dla czytelników „Głosu”, swych rodziców i dla nas, z obozu w Gorzycy, podzięk. Międzyrzecz.

Przy okazji chłopcy prosili nas, by donieść rodzicom, iż z udanych wakacji wracają w sobotę, 25 bm., około godz. 16. Uwaga, rodzice! Pamiętajcie odebrać swych pupilków. Będą się na pewno za Wami rozglądać. (c)

Zgubiono-znaleziono

Pan Bernard Janhrz znalazł 15 bm, przy przystanku tramwajowym na Grunwaldzkiej (maronik Matejki), portmonetkę z wartością, p. Wacław Kostrzewa, kierownika taksówki nr 790, 14 bm. — torebkę, którą pozostawiła dziewczynka, jadąca z ojcem z Ryckerskiej, p. Tadeusz Traks znalazł na placu Wolny Ludów okulary przeciwsłoneczne (zgubił właściciel motoru nr PM 1299) p. Dobrzykowski i p. Leon Kulawa — klucze.

Zguby odebrać można ul. Grunwaldzka 19 pok. 58 w godz. od 9 do 15.